

Sygn. akt III KK 151/05



W Y R O K
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 grudnia 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jadwiga Żywilewska – Ławniczak (przewodnicząca)

SSN Krzysztof Cesarz (sprawozdawca)

SSN Antoni Kapłon

Protokolant Rafał Rychlicki

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Marka Staszaka

w sprawie **W. O.**

skazanego z art. 177 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 1 grudnia 2005 r.,

kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich

na korzyść (RPO – [...])

od wyroku Sądu Okręgowego w L.

z dnia 28 lutego 2003 r., sygn. akt V Ka [...]

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w R.

z dnia 13 maja 2002 r., sygn. akt II K [...]

- 1) uchyla zaskarżony wyrok i utrzymany nim w mocy wyrok Sądu Rejonowego w R. co do W. O. i uniewinnia go od popełnienia przypisanego mu czynu;**
- 2) kosztami procesu w części dotyczącej W. O. obciąża Skarb Państwa.**

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Rejonowy w R. wyrokami z dnia 13 maja 2002 r., sygn. akt II K [...], uznał za winnych:

1. J. A. tego, że w dniu 8 lipca 2000 r. w miejscowości H., gm. M., naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki „Mercedes” wyprzedzał na skrzyżowaniu autobus marki „Autosan”, kierowany przez W. O., w czasie gdy pojazd ten rozpoczął manewr skrętu w lewo, w wyniku czego doszło do zderzenia obu pojazdów, na skutek którego pasażer samochodu marki „Mercedes” – H. M. poniósł śmierć, zaś drugi pasażer tego pojazdu – W. Ś. doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu;
2. W. O. tego, że w tym samym miejscu i czasie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując autobusem marki „Autosan” rozpoczął wykonywanie manewru skrętu w lewo bez uprzedniego upewnienia się co do możliwości jego wykonania, w wyniku czego zajął drogę wyprzedzającemu autobus samochodowi marki „Mercedes”, kierowanemu przez J. A., przez co spowodował zderzenie obu pojazdów, wywołujące skutki opisane w pkt. 1 oraz uszczerbek na zdrowi J. A. na czas powyżej 7 dni;

i za czyny te na podstawie art. 177 § 2 k.k. skazał każdego z oskarżonych na kary po 2 lata pozbawienia wolności, których wykonanie na podstawie art. 69 k.k. i 70 § 1 k.k. warunkowo zawiesił obu oskarżonym na okres próby po 5 lat,

na podstawie art. 71 § 1 k.k. orzekł wobec obu po 100 stawek dziennych grzywny po 20 zł za stawkę oraz obciążył oskarżonych kosztami sądowymi.

Apelację od tego wyroku złożył osobiście tylko oskarżony W. O., zarzucając:

- „– niewłaściwą ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, skutkującą przyjęciem, iż dopuścił się naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez wykonanie manewru skrętu bez zachowania należytej ostrożności,
- błędne przyjęcie, iż przed podjęciem manewru skrętu do osi jezdni nie upewnił się czy nie jest wyprzedzany”.

W konkluzji odwołujący się wniósł o uniewinnienie go od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Wyrokiem z dnia 28 lutego 2003 r., sygn. akt V Ka [...], Sąd Okręgowy w L. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Od wyroku Sądu odwoławczego kasację wywiódł Rzecznik Praw Obywatelskich, zarzucając „rażącą i mogącą mieć istotny wpływ na jego treść obrazę art. 437 § 1 k.p.k., polegającą na utrzymaniu w mocy wyroku Sądu Rejonowego w R. pomimo, iż wydany został z rażącym naruszeniem art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k., polegającym na błędnej i dowolnej ocenie istotnych okoliczności sprawy, a zwłaszcza na nierozważeniu i nieuwzględnieniu okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego wynikających z sytuacji drogowej oraz pominięciu w tej części stosownych przepisów ruchu drogowego określających powinności uczestników ruchu drogowego, co doprowadziło do utrzymania w mocy oczywiście wadliwego wyroku opartego na dowolnej ocenie materiału dowodowego”.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu I instancji w części dotyczącej W. O. i uniewinnienie go od przypisanego mu czynu.

Na rozprawie kasacyjnej Prokurator Prokuratury Krajowej przyłączył się do kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wbrew zarzutowi kasacji, Sąd odwoławczy nie dopuścił się obrazy art. 437 § 1 k.p.k., skoro wybrał, przewidziany w tym przepisie, i odpowiedni, do oceny wyroku Sądu I instancji, rodzaj rozstrzygnięcia. Nie ulega natomiast wątpliwości, że Sąd Okręgowy z naruszeniem art. 7 k.p.k. zaaprobował oraz dodał własną, błędną ocenę prawną zachowania W. O., co doprowadziło – jak słusznie tym razem stwierdza się w skardze kasacyjnej – „do utrzymania w mocy oczywiście wadliwego wyroku ...” Trafnie podnosi się w niej, że punktem wyjścia dla oceny, czy W. O. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, powinny być prawidłowe ustalenia o zachowaniu współoskarżonego J. A., zawarte w opisie przypisanego mu czynu. Do tych ustaleń dodać należy i takie, przyjęte oraz niekwestionowane przez oba Sądy fakty, że W. O. najpierw włączył lewy kierunkowskaz (uczynił to około 50 metrów od skrzyżowania – jego wyjaśnienia z rozprawy na k. 203), a dopiero później przystąpił do wykonywania sygnalizowanego manewru (uzasadnienie wyroku Sądu I instancji – k. 214). Ustalenia faktyczne, opisujące zachowanie J. A., bazowały na opinii biegłego ds. techniki samochodowej i ruchu drogowego. Stwierdził on najpierw, że oskarżony ten przystąpił do wyprzedzania „w sytuacji, kiedy zachowanie się kierującego pojazdem wyprzedzanym wskazywało, iż może on wykonać manewr skrętu w lewo” (opinia – k. 59). Opinia ta znalazła uznanie również w oczach Sądu odwoławczego, który z niej oraz rzeczowego materiału dowodowego wywiódł kluczową, przesądzającą o odpowiedzialności karnej W. O., tezę, że **„w momencie przekroczenia osi jezdni oskarżony nie obserwował tejże jezdni**. Wcześniej być może patrzył w lusterko wsteczne, lecz czynił to w niewłaściwym momencie” (motywy – k. 259, podkr. SN).

Rzecz w tym, że W. O. w wyeksponowanym wyżej momencie nie miał obowiązku patrzeć w lusterko wsteczne. Stosownie do dyspozycji art. 22 ust. 1

ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym – p.r.d. (tekst jedn. – Dz. U. Nr 108 z 2005 r., poz. 908 ze zm.), kierujący pojazdem może – tak samo jak pod rządami art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. – Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn. – Dz. U. Nr 11 z 1992 r., poz. 41 ze zm.) – „zmienić kierunek jazdy (...) tylko z zachowaniem szczególnej ostrożności”, ale już nie „pod warunkiem, że nie spowoduje to zajechania drogi innym kierującym”, który był zawarty w zacytowanym przepisie dawnego kodeksu drogowego. *Ratio legis* pominięcia takiego zastrzeżenia w nowym kodeksie wydaje się oczywista. Nie chodziło o to, że ów warunek mieści się w wymogu zachowania szczególnej ostrożności przez zmieniającego kierunek jazdy, a więc pozostawienie tegoż warunku byłoby zbędne (jako *superfluum*). Zamierzeniem racjonalnego ustawodawcy było jasne określenie obowiązków i praw uczestników ruchu przy uwzględnieniu wzrastającego natężenia ruchu drogowego i dążeniu do zapewnienia jego bezkolizyjności. Jeżeli zamierzający zmienić kierunek jazdy postąpi zgodnie z art. 22 ust. 5 p.r.d., czyli zawczasu i wyraźnie zasygnalizuje ten manewr, to w momencie jego wykonywania nie ma obowiązku upewniać się, czy nie zajedzie drogi nieprawidłowo wyprzedzającemu go. Skręcający w lewo ma – w myśl art. 25 ust. 1 i 3 p.r.d. – obowiązek ustąpić pierwszeństwa przejazdu jadącemu z kierunku przeciwnego. Musi więc przede wszystkim baczyć, aby nie zajechał drogi temu pojazdowi, a nie zaś kierującemu, który nie zachowuje się w sposób nakazany przez art. 24 ust. 5 p.r.d. (ten może wyprzedzać uprzednio sygnalizującego skręt w lewo tylko z jego prawej strony). Inaczej mówiąc, kierującemu nie można zarzucić naruszenia zasad ruchu drogowego, jeżeli postępuje zgodnie z nimi; o ile nie zajdzie wyjątek wyłączający prawo do postąpienia w myśl obowiązujących zasad. Stosownie do dyspozycji art. 4 p.r.d., kierujący ma prawo liczyć, że inni uczestnicy ruchu przestrzegają przepisów ruchu drogowego, chyba że okoliczności wskazują na możliwość odmiennego ich zachowania. Sądy, w szczególności Sąd odwoławczy, nie wykazały, że takie okoliczności były lub

powinny się znaleźć w polu uwagi W. O.. Według ustaleń faktycznych, pionowy znak ostrzegawczy uprzedzający o skrzyżowaniu dróg i poziomy znak w postaci podwójnej białej linii ciągłej, były usytuowane w odległości 150 metrów od skrzyżowania (motywy – k. 215) i odpowiednio sygnalizowały, także oskarżonemu W. O., że na tym skrzyżowaniu nikomu nie wolno go wyprzedzać (art. 24 ust. 7 pkt 3 p.r.d. zabrania wyprzedzania na skrzyżowaniu) ani przejeżdżać przez tę linię (§ 86 ust. 5 ówczesnego rozporządzenia z dnia 21 czerwca 1999 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych – Dz. U. Nr 58, poz. 622 ze zm.). Żadnych okoliczności z przewidzianych w art. 4 p.r.d., nie da się wysnuć z wyjaśnień J. A., który nawet nie dostrzegł wymienionych znaków. Nie dostarcza tych okoliczności opinia biegłego. Ze stwierdzenia w niej zawartego, że „samochód osobowy był widoczny z odległości 58 m w lusterku wstecznym autobusu”, nie wynika, aby pojazd J. A. znajdował się w tej odległości w chwili włączenia kierunkowskazu przez W. O., ani, tym bardziej, że oskarżony mimo dostrzeżenia manewru J. A., zaczął jednak skręcać w lewo. Oczywiste mijanie się z prawdą W. O. co do miejsca zderzenia nie zmienia też faktu, że bezpośrednio przed włączeniem kierunkowskazu oskarżony spojrzał w lusterko wsteczne i nie dostrzegł w nim samochodu J. A.. Po prostu, fakt ten wynika z wyjaśnień W. O. i nie został obalony żadnymi innymi dowodami. Dlatego zacytowane wyżej przypuszczenia Sądu odwoławczego (że W. O. „wcześniej być może patrzył w lusterko wsteczne, lecz czynił to w niewłaściwym momencie”) pozostało w kręgu niedopuszczalnej spekulacji.

Natomiast upatrywanie naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez W. O. w fakcie, że „wykonując manewr skrętu w lewo uczynił to bez upewnienia się czy nie jest wyprzedzany (Sąd Rejonowy – k. 217) już to, że „w momencie przekroczenia osi jezdni oskarżony nie obserwował tejże jezdni” (Sąd Okręgowy – k. 259), bez wskazania zresztą przez oba Sądy, jakie przepisy obowiązującego Prawa o ruchu drogowym zostały przez niego złamane, pomija brak takiego nakazu w przytoczonych wyżej przepisach art. 22

ust. 1 i 2 oraz art. 25 ust. 1 i 3 p.r.d., jak i w powiązonym z nimi art. 22 ust. 4 p.r.d., który dotyczy tylko zmieniającego pas ruchu, a nie – kierunek jazdy. Oba Sądy pominęły więc, że **wymóg zachowania szczególnej ostrożności, określony w art. 22 ust. 1 p.r.d., przez zmieniającego kierunek jazdy w lewo, nie obejmuje obowiązku upewnienia się w chwili wykonywania tego manewru, czy nie zajeżdża on drogi nieprawidłowo (z lewej strony) wyprzedzającemu go** (patrz analogiczne stanowisko wyrażone w piśmiennictwie: W. Kotowski, Ustawa – Prawo o ruchu drogowym. Komentarz praktyczny, Warszawa 2004, s. 405, konsekwentnie R. A. Stefański, Prawo o ruchu drogowym. Komentarz, Warszawa 2005, s. 215 – 218).

Zarzut kasacji w swej węzłowej części (pominięcie stosownych przepisów ruchu drogowego) okazał się więc trafny, a jej żądanie, ze względu na oczywistą niesłuszność skazania W. O., zasługujące na uwzględnienie.

Z tych wszystkich powodów i na podstawie art. 537 § 2 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. i art. 17 § 1 pkt 2 zd. I k.p.k. a nadto na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.